

Monika Biesaga

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Hucpa/chucpa. **Analiza leksykologiczna i leksykograficzna**

Słowa kluczowe: jidyszyzm, zapożyczenie leksykalne, polisemia, słownik jednojęzyczny.

Niniejszy artykuł poświęcony jest analizie językowej leksemu *hucpa* we współczesnej polszczyźnie. Punktem wyjścia rozważań będą istniejące dotychczas opisy słownikowe tej jednostki leksykalnej. Następnie przeprowadzona zostanie jej charakterystyka leksykologiczna, a w szczególności semantyczna. W efekcie uzyskamy obraz złożoności znaczeniowej leksemu, co umożliwi sformułowanie ogólnych uwag odnoszących się do praktyki leksykograficznej.

***Hucpa/chucpa* w słownikach języka polskiego**

Wyraz *hucpa* odnotowany został po raz pierwszy w SJPDor. We wcześniejszych słownikach ogólnych języka polskiego jest on nieobecny. Autorzy przyjęli formę hasłową (ortograficzną) *hucpa*. Definicję poprzedza kwalifikacja zakresowa, w myśl której leksem przynależy do odmiany potocznej języka ogólnego. Słownik podaje następującą definicję jednostki: 'bezczelne oszustwo, bezczelność, łgarstwo'. Artykuł hasłowy został ponadto opatrzony dwoma cytatami (ilustrującymi de facto dwa różne znaczenia jednostki) oraz informacją etymologiczną. Można się z niej dowiedzieć, że wyraz *hucpa* został zapożyczony do polszczyzny z języka hebrajskiego.

Powyższa strategia definiowania przejęta została przez późniejsze słowniki ogólne języka polskiego będące mutacjami SJPDor. SJPSzym również stosuje definicję wielokrotną, w stosunku do SJPDor zwiększona zostaje liczba bliskoznaczników (nowe spośród nich oznaczone zostały niżej kursywą): 'bezczelne oszustwo, łgarstwo, bezczelność, *tupet*, *arogancja*'.

W USJP następuje powrót do skromniejszej pod względem rozczłonkowania formuły wypracowanej przez SJPDor. Definicja *hucpy* przedstawia się w tym opracowaniu następująco: 'oszustwo, łgarstwo, bezczelność'. W stosunku do wcześniejszych słowników w USJP słusznie zmieniona została kwalifikacja etymologiczna jednostki z języka hebrajskiego na jidysz, o czym niżej. ISJP ze względu na swój zasięg i rozmiary *hucpy* nie odnotowuje.

Wyraz pojawia się jeszcze w dwóch innych słownikach ogólnych: w SJPDun oraz PSWP. W SJPDun definicja wygląda następująco: 'bezczelność, arogancja, nieuzasadniona pewność siebie', a kwalifikator etymologiczny wskazuje na język hebrajski jako źródło, z którego wyraz pochodzi. W PSWP eksplikuje się jednostkę następująco, również wskazując język hebrajski jako źródło pochodzenia: 'nieliczenie się z nikim i z niczym, demonstrowana nadmierna pewność siebie połączona z zuchwałością i pogardą dla innych'.

W stosunku do wydawnictw PWN autorzy haseł w obu słownikach podjęli wysiłek semantycznego rozczłonkowania definicji, eksplikacji znaczenia jednostki za pomocą komponentów semantycznie prostszych. Uporczywie stosowane są jednak definicje wielokrotne. Jak zauważa Mirosław Bańko, tego rodzaju eksplikacja jest niezrozumiała dla czytelnika, wygodna natomiast dla formułującego ją leksykografa, który wyliczając szereg asocjacji, omija tym samym trudność wyjaśnienia pojęć w istocie wieloznacznych (Bańko 2001: 103–108). Poszczególne znaczenia jednostki są w takich sytuacjach dość ściśle związane ze sobą i sprawiają wrażenie rozmytych. Konsekwentna obecność definicji wielokrotnych jest w wypadku *hucpy* symptomatyczna, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Pochodzenie jednostki

Zanim przejdziemy do zagadnień związanych z opisem semantycznym jednostki *hucpa*, poczynić trzeba kilka uwag o charakterze ogólniejszym, odnoszących się do zapożyczeń z języka jidysz w ogóle oraz sposobu odnotowywania ich pochodzenia w słownikach języka polskiego.

Okres szczególnie intensywnej akulturacji ludności żydowskiej na ziemiach polskich przypada na drugą połowę wieku XIX oraz pierwsze czterdziestolecie XX wieku. Wskazać można wiele przyczyn takiego stanu rzeczy, sytuujących się na różnych płaszczyznach opisu (prawnej, historycznej, socjologicznej). Łączą się z tym tak różnorodne zagadnienia, jak wprowadzone przez zaborców zrównanie prawne ludności żydowskiej z resztą mieszkańców, rozwój *haskali* (oświecenia żydowskiego) na ziemiach polskich, propagowanie idei asymilacji, zeświecczenie części inteligencji żydowskiej (kształcącej się w szkołach polskich lub żydowskich, w których wprowadzono język polski jako przedmiot nauczania), chęć awansu społecznego i ekonomicznego związanego z wyjściem poza sztetł oraz dzielnicę żydowską.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na bilingwizm zewnętrzny występujący wśród osób pochodzenia żydowskiego. Zjawisko to, spowodowane potrzebą komunikacji z osobami spoza diaspory, istniało od początku kontaktów polsko-żydowskich, które sięgają XIII wieku. U schyłku międzywojnia stało się jednak, jak zaznacza Eugenia Prokop-Janiec (2008: 109), koniecznością oraz socjolingwistyczną normą.

Przenikanie wyrazów z jidysz do języka polskiego odbywało się w różny sposób. Właściwie każdy jidyszizm zasługuje w tym zakresie na odrębne rozpatrzenie. Wymienić można obecnie zaledwie kilka pewnych i objaśnionych dróg infiltracji językowej. Jedną z nich jest przechodzenie do polszczyzny ogólnej wyrazów pochodzących z gwary przestępczej, nasyconej jidyszyzmami ze względu na zamierzoną tajność kodu (*chawira*, por. Małocha 1994: 154–155), inną lokowanie się jednostek w systemie języka polskiego poprzez wzmożone kontakty szkolne między młodzieżą polską a żydowską (*belfer*, por. Altbauer 2002: 102–103, 105). Jak można przypuszczać, zapożyczenia z języka jidysz pojawiły się w polszczyźnie, poza nielicznymi wyjątkami (*bachor*, *kapcan*, por. Altbauer 2002: 27), w wieku XIX i na początku XX wieku wskutek wzmożonych kontaktów bezpośrednich o ustnym charakterze, do których dochodziło przede wszystkim w środowisku małomiasteczkowym (sztetł), będącym podstawowym i wyjściowym otoczeniem, w jakim żyła i funkcjonowała ludność żydowska (por. Brzezina 1986: 115–116, Żbikowski 2000: 23).

Stąd jidyszyzmy, nie licząc słownictwa stricte kulturowego typu *pejs* czy *bajgiel*, stanowią część rejestru kolokwialnego, co odzwierciedla się w oznaczaniu ich przez autorów słowników ogólnych kwalifikatorem *potoczny* lub *pospolity*. Logiczną konsekwencją powyższych prawidłowości jest opatrywanie zapożyczeń, które przeniknęły na drodze kontaktów bezpośrednich (a nie piśmiennych) z ludnością żydowską, kwalifikatorem etymologicznym *jidysz*, a nie *hebrajski* (por. Stachowski 2010: 186). Wprawdzie wiele spośród jidyszyzmów genetycznie wywodzi się z języka hebrajskiego¹⁾, niemniej użycie kwalifikatora *hebrajski* zafałszowuje tworzony przez słownik ogólny obraz zasobu leksykalnego polszczyzny. Z pola widzenia znika wpływ, jaki największa przedwojenna mniejszość wywarła na język polski.

Jak można przewidzieć, powstające bądź mające powstać słowniki języka polskiego, których siatka haseł tworzona będzie na podstawie list frekwencyjnych NKJP bądź korpusów o podobnych charakterze, zmierzyć się będą musiały ze sporą liczbą dotychczas nienotowanych jednostek kolokwialnych (wpływ źródeł wtórnie pisanych: zapisanych dialogów, wpisów na forach internetowych, także przemówień sejmowych i senackich). Zwiększy się w ten sposób automatycznie zasób jidyszyzmów, które dotychczas ze względu na swój wybitnie mówiony i potoczny charakter nie znalazły się w słownikach ogólnych języka polskiego (*kajfnąc*, por. Geller 1994: 121) bądź nie zostały zakwalifikowane etymologicznie (*melina*, por. Małocha 1994: 155–156). Znany obecnie zbiór zapożyczeń z jidysz jest zatem niekompletny, co uniemożliwia sformułowanie uogólnień dotyczących scenariuszy przenikania jednostek do polszczyzny czy ich pełnej charakterystyki semantycznej.

Jeśli chodzi o czas pojawienia się leksemu *hucpa* w języku polskim, dowody leksyko-graficzne (pierwsze odnotowanie, kwalifikacja zakresowa) potwierdzają hipotezę o jidysz jako źródle zapożyczenia jednostki do polszczyzny i wskazują na przełom XIX i XX wieku jako na czas, w którym prawdopodobnie nastąpiła infiltracja. Co interesujące, leksem odnotowany został również w Słowniku argotyzmów Stanisława Kani (1995: 96) z kwalifikatorami *gwarowy warszawski potoczny* (potwierdzenie źródłowe pochodzi z Rocznika Warszawskiego z 1974 roku). W Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku (Wieczorkiewicz 1996) jednostka ta nie została odnotowana. Natomiast autorzy cytatów, które stanowią ilustrację materiałową hasła *hucpa* w SJPDor (pierwszym słowniku ogólnym notującym jednostkę), związani byli przez całe swoje życie (Maria Ukniewska) bądź większą jego część (Tadeusz Borowski) z Warszawą. Zatem obecnie nie można wykluczyć «warszawskiego» pochodzenia *hucpy*.

Forma ortograficzna

Użycia wyrazu *hucpa* (także *chucpa*, o czym niżej) stanowiące podstawę badań materiałowych w niniejszym tekście zostały zaczerpnięte z Narodowego Korpusu Języka Polskiego w jego zrównoważonej odmianie. Z zasobów tych pozyskanych zostało ponad sto pięćdziesiąt wystąpień, z czego sześć zawiera oboczną, niewymienianą w słownikach ogólnych, odnotowaną natomiast w SPLP, formę ortograficzną *chucpa*. Jej wystąpienie tłumaczyć można wzmiankowaną wcześniej kolokwialnością oraz peryferyjnym usytuowaniem jednostki w systemie leksykalnym. Pierwotna geneza różnicowania pisowni jest jednak inna.

1) Innym problemem będzie właściwa kwalifikacja jednostek kolokwialnych, które mają podobną formę w języku jidysz i niemieckim (por. Geller 1994: 121–122).

Wyraz ten ma międzynarodowy charakter i występuje w kilku językach, w których przyjęto transliterację z jidysz lub hebrajskiego ן — *ch* (język niemiecki: *Chuzpe*, por. DWDS) albo też ן — *ch* lub *h* (język angielski brytyjski: *chutzpah* lub *hutzpah*, por. CED; język angielski amerykański: *chutzpach*, *chutzpa* lub *hutzpach*, *hutzpa*, por. MW). Pierwotna przyczyna różnych sposobów transkrypcji (latynizacji) tego pochodzącego z hebrajskiego jidyszyzmu leży w języku źródłowym (tj. hebrajskim) mającym dwie głoski: <chet> ן, któremu fonetycznie odpowiada pol. [x] = <ch>, oraz <he> ה, któremu odpowiada pol. [h] = <h>. W klasycznej orientalistyce XIX wieku w wielu językach europejskich obie litery hebrajskie transliterowano za pomocą tej samej łacińskiej litery *h*, wyróżniając *chet* znakiem diakrytycznym (kropka pod spodem), który w druku często był pomijany, stąd zlanie się zapisów obu odrębnych głosek w niedbałej transkrypcji. Współczesna pisownia polska przez *h* bazuje na tym «synkretyzmie», pomimo że jest nieuzasadniona fonetycznie, zwłaszcza w polszczyźnie, która ma znaki ortograficzne i zasady fonotaktyczne umożliwiające oddanie właściwego brzmienia [x] = <ch> występującego zarówno w jidysz, jak i w języku hebrajskim²⁾.

Gdyby więc brać pod uwagę względy etymologiczne i fonetyczne, należałoby się opowiedzieć za pisownią *hucpa* przez *ch*. Ponieważ jednak zapis ortograficzny przez *h* usankcjonowany został przez krajową leksykografię powojenną, można apelować do gremiów odpowiedzialnych za stanowienie normy językowej w zakresie ortografii, aby przynajmniej dopuścili zapis z *ch* jako równouprawniony.

Znaczenie jednostki i jego opis leksykograficzny

Przejdźmy do analizy semantycznej użyt. Ich przegląd w NKJP pozwala na wysunięcie wniosku, że w wypadku *hucpy/chucpy* mamy do czynienia ze złożonym zjawiskiem semantycznym. Jednostka ma znaczenie podstawowe, pochodne od niego znaczenie metaforyczne oraz szereg derywowanych od niego (znaczenia prymarnego) znaczeń polisemicznie regularnych (powtarzalnych także w niektórych innych podobnych jednostkach). Tego rodzaju polisemia nie została wyczerpująco zbadana ani opisana w krajowej semantyce, co wpływa na brak konsekwencji w sposobie jej odzwierciedlenia w opracowaniach leksykograficznych.

Znaczenie podstawowe jednostki *hucpa/chucpa* oddać można za pomocą następującej definicji: ‘cecha kogoś, kto w opinii mówiącego w sposób nadmiernie śmiały realizuje korzystne dla siebie zamierzenia’³⁾. Ilustracją materiałową tego znaczenia będą poniższe cytaty pochodzące z NKJP:

To za premierostwa Pawlaka PSL zaczęło zdobywać opinię partii, która z niebywałą hucpą za-właszcza państwo.

Świadczy to o tym, że po pierwsze UW-mamy potajemnie słuchają Radia Maryja, po drugie hucpa pozwala im bez wyrzutów sumienia łączyć patologiczną pogardę dla tego radia (w rzeczywistości jest to strach przed prawdą) z cytowaniem Ojca Dyrektora, a po trzecie sami już nic nie potrafią wymyślić i pozostaje im tylko plagiat.

2) Autorka pragnie podziękować Recenzentowi za sformułowanie wniosków zawartych w powyższym akapicie.

3) W jidysz *hucpa/chucpa* (הוצפה) definiowana jest jako ‘bezwstydność’ lub ‘nachalność’ (por. Niborski, Nojberg 1999), natomiast znaczenie ‘bezczelność’ oddawano raczej pochodzącym z języka niemieckiego wyrazem *frechkajt* (niem. *Frechkeit*).

Przepraszam, ale nie widzę możliwości współpracy z Olą Jakubowską ani z kilkoma innymi kolegami [...], którzy charakteryzują się polityczną hucpą.

Ale, spyta zniecierpliwiony czytelnik, jaki jest w końcu polski nauczyciel: dobry, beznadziejny, taki sobie? Przy obecnym systemie oświatowym nie sposób w ogóle tego stwierdzić — chyba, że ma się hucpę Andrzeja Samsona.

Znaczenie powyższe stanowi we współczesnej polszczyźnie punkt wyjścia do znaczeń pochodnych, metonimicznych i metaforycznego. Powinno być zatem, zgodnie z panującą w leksykografii konwencją, charakteryzowane w słownikach ogólnych w pierwszej kolejności, czyli przed znaczeniami fundowanymi na zasadzie przyległości (metonimia) oraz podobieństwa (metafora).

Opisywane znaczenie wpłynęło również na motywację jednostek pochodnych słowotwórczo od *hucpy/chucpy*. Wyliczyć można tutaj przymiotnik *hucpiarski*, definiowany przez autorów słowników jako ‘bezczelny’ (SJPDor, SJPSzym) lub ‘taki, który odznacza się bezczelnością, aroganckimi, nie liczący się z nikim i niczym’ (PSWP), a także rzeczowniki: *hucpiarstwo* ‘nieliczenie się z nikim i niczym, demonstrowana nadmierna pewność siebie połączona z zachwalością i pogardą dla innych’ (PSWP), *hucpiarz* ‘człowiek beczelny’ (SJPDor), ‘człowiek beczelny, zbyt pewny siebie; oszust, łgarz’ (SJPSzym), ‘osoba, która charakteryzuje się beczelnością, nie liczy się z innymi, wszystko i wszystkich lekceważy, oszukuje i w swoim zachowaniu jest zachwałą’ (PSWP) oraz *chucpiara*. Ostatni z wyrazów poświadczony został przez Jana Wawrzyńczyka w Słowniku bibliograficznym języka polskiego. Przytoczony przez autora cytat pochodzi ze Wspomnień chałturzystki (1963) Stefanii Grodzieńskiej: «[...] pozostanie dla mnie krowiętą, beztalenciem, nieporozumieniem oraz chucpiarą, pnącą się na przemian to po trupach, to po łózkach» (Wawrzyńczyk 2000).

Najbliższym wyrazem bliskoznacznym wobec *hucpy/chucpy* w podstawowym znaczeniu byłaby *bezczelność*, przywoływana przez dotychczasowe słowniki ogólne języka polskiego zazwyczaj jako pierwszy komponent definicji wielokrotnej. Istotnym problemem, dotyczącym zarówno ekwiwalentów leksykalnych, jak i sposobu formułowania definicji, jest oddanie semantycznego komponentu natężenia cechy (bezczelność bez granic, arcybezczelność). Wymóg równoznaczności zmusza autora definicji do wyjścia poza podstawowy zasób słownictwa ku jednostkom erudycyjnym (*bez umiaru, do przesady, nad miarę*) lub skierowania się ku semantycznym jednostkom elementarnym. Z przyczyn praktycznych należy wykluczyć użyteczność obu sposobów w jednojęzycznych opracowaniach leksykograficznych przeznaczonych dla masowego odbiorcy. Zastosowanie czystej definicji synonimicznej (*hucpa/chucpa* ‘bezczelność’) jest błędne z innych powodów. Nie chodzi jedynie o definiowanie *ignotum per ignotum*. Ważniejsze jest, że obie jednostki (*hucpa/chucpa, beczelność*) podlegają wspomnianej wyżej polisemii regularnej, co jeszcze zaciemnia obraz pojęcia w umyśle odbiorcy tego rodzaju definicji.

Analiza semantyczna użyć wskazuje, że stosunkowo rzadko leksem *hucpa/chucpa* występuje w tekstach w swym podstawowym znaczeniu⁴). Najczęściej zaobserwować można

⁴) Ekstensja tekstowa jednostki w poszczególnych znaczeniach nie unieważnia wspomnianej wcześniej zasady przechodzenia w artykule hasłowym od znaczenia podstawowego przez metonimiczne ku metaforycznym.

uzus, którego analiza umożliwia wyróżnienie scharakteryzowanego niżej ciągu znaczeń. Spójrzmy na następujące przykłady:

Prezydent uznał krytykę jego światowych wojaży za hucpę i knowania politycznych przeciwników. Dorabianie teorii do tego, co ktoś napisał, jest dopuszczalne... (chwila wahania), ale po pięćdziesięciu latach od śmierci autora. Robienie tego jeszcze za życia pisarza jest dowodem kretyńskiej hucpy, którą uprawia nasza krytyka.

Jest faktem powszechnie znanym, komentowanym prasowo, że dr Kulczyk odniósł porażkę w momencie kiedy Orlen i Rotch nie kupiły Rafinerii Gdańskiej. Więc byłby... nazwijmy to: byłaby to hucpa biznesowa, żeby 3 dni po unieważnieniu przetargu, w obecności przedstawiciela Rotcha, jakim ciągle byłem, oferować sprzedaż rafinerii Rosjanom.

Pani sołtys niech się zajmie rozwojem wsi, a nie robi zamieszanie. Jeśli chce odstawiać hucpę, niech odstawia.

Ten mafioso, kiedy nie uzyskał zgody na produkcję w Pińczowie śmierzdzącej żelatyny, urządza hucpy w postaci głodówki w Kielcach (w ramach jednego ze swych protestów zamknięty w przyczepie głodował trzy tygodnie — przyp. aut.), a w Pińczowie obżera się schabowymi i golonkami.

W powyższych cytatach znaczenie jednostki oddać można za pomocą następującej definicji: ‘DZIAŁANIE kogoś, kto nadmiernie śmiało realizuje korzystne dla siebie zamierzenia’. Spójrzmy teraz na poniższe cytaty:

Po śmierci Jana Pawła II przed Urzędem Miasta zorganizowano mszę na 15 tys. osób. Zenon Rzeźniczak pamięta tę hucpę. Na pierwsze czytanie wyszedł Marek Trzcіński. Jeszcze nie ustał poszum wśród tłumu, jak na drugie czytanie wystąpił Jan Kaczmarek. Prezydenta nie zaproszono. Mimo że to Urząd Miasta załatwił nagłośnienie, logistykę.

Nie sprzyja inwestowaniu, giełdzie i gospodarce hucpa wywołana aferą spółki Enron oraz jej pochodne, jak np. postawienie przed sądem i właściwie zrujnowanie firmy audytorskiej Arthur Andersen.

Powiedziałem, że za pisarza ma mówić jego dzieło. Ja nie życzę sobie żadnych piktoriali, żadnych wywiadów i całej związanej z tym hucpy.

Panie pośle Giertych, mój szacunek dla pana w dalszym ciągu jest, ale dzisiaj pan pokazał, że dla pana ta gra jest grą polityczną, bo powiedział pan szczerze, że jeśli przegłosujemy zgodnie z zasadami program dnia dzisiejszego, to pan ze swoimi kolegami zrobi znów hucpę dnia.

Jednocześnie Smogorzewski zlekceważył sprawę bardzo poważnie zagrażającą bezpieczeństwu miasta. We wrześniu 2004 r. dotarł do niego sygnał o wymuszeniach haraczy na przedsiębiorcach, których mieli dokonywać ludzie powiązani z gangiem nowodworskim. Spotkanie przedsiębiorców z policją, zwołane po artykułach w „ToiOwo”, prezydent przekształcił w hucpę. Oskarżył nasz tygodnik o szukanie sensacji i pokierował rozmowę w kierunku dyskusji o bezpieczeństwie drogowym.

W zacytowanych fragmentach *hucpa/chucpa* to ‘SYTUACJA wywołana przez kogoś, kto nadmiernie śmiało dąży do realizacji korzystnych dla siebie zamierzeń’. Bliskożnacznikiem były w tym wypadku wyraz *awantura*, który niesie ze sobą podobną treść (także wartościującą), choć z wymienionych wcześniej przyczyn nie może stanowić definicji per se w słowniku ogólnym.

Blizsza analiza leksykalna powyższych użyć wskazuje, że mechanizm powstawania znaczeń pochodnych zasadza się na użyciu jednostki nie w odniesieniu do czyjejś cechy, lecz w odniesieniu do któregoś z aktantów procesu. W wypadku *hucpy/chucpy* będzie to DZIAŁANIE wskazujące na obecność cechy u osoby, która je podejmuje, oraz SYTUACJA wywołana przez kogoś, kto w ten sposób demonstruje posiadanie cechy. Mamy zatem do

czynienia z polisemią aktantową, a ściślej ze wskazaną przez Jurija Apresjana (1980: 249–251) regularną metonimiczną wieloznacznością rzeczownikową: «cecha» — «subiekt cechy» («cecha X» — «to, co ma cechę X»). Przegląd przykładów wymienionych przez autora (*ghupota*, *niekonsekwencja*, *niesprawiedliwość*, *talent* i inne) wskazuje, że polisemia znamienne dla *hucpy* (CECHA, DZIAŁANIE, SYTUACJA) nie ma charakteru uniwersalnego (kategorialnego), choć oczywiście można przydać jej cechę powtarzalności. Nie mamy zatem do czynienia z wariacją tekstową (jak w wypadku wieloznaczności systemowej typu «roślina» — «owoc», «naczynie» — «zawartość naczynia»), lecz z polisemią o charakterze regularnym (opozycje znaczeniowe nie obejmują jednak całych klas), a tym samym z odrębnymi jednostkami leksykalnymi, którym przysługują odrębne znaczenia (por. Grzegorzczukowa 1986: 114)⁵).

Innym problemem jest brak w krajowej lingwistyce szerszej zakrojonych (dla całych grup słownictwa) prac dotyczących polisemii aktantowej we współczesnej polszczyźnie. Wiąże się z tym pytanie o metajęzyk lingwistyczny, w którym prace takie powinny zostać napisane.

Niedostateczne zbadanie kwestii znaczeń aktantowych powoduje chaos obecny we współczesnych słownikach języka polskiego. Nawet pobieżna lektura haseł w nich zawartych skłania do wysunięcia wniosku, że znaczenia powstające wskutek działania tego rodzaju przesunięć traktowane są przez autorów haseł w różny sposób. Są pomijane (świadomie bądź nie), wzmiankowane jako odrębne znaczenia niektórych leksemów przy jednoczesnej absencji w hasłach odnoszących się do jednostek podlegających tej samej regularności. Jeżeli znaczenie aktantowe jest odnotowywane, często autor hasła umieszcza je w znacznym odaleniu od znaczenia podstawowego, fundującego.

Ostatnie ze znaczeń leksemu *hucpa/chucpa* oddać można za pomocą następującej definicji: 'działanie polegające na nadmiernie śmiałym oraz celowym wprowadzeniu kogoś w błąd w celu realizacji korzystnych dla siebie zamierzeń'. Ilustrować je będą poniższe cytaty:

Przy żałosnych, kilkakroć mniejszych niż w PRL, nakładach budżetu na zwykłe drogi, rozbu-chano program, który od początku pachniał hucpą, będąc pomyślanym tylko z punktu widzenia nabijania kasy prywatnym spółkom.

W najgorszej sytuacji znajdują się absolwenci wielu szkół, które za efektowną fasadą uprawiają edukacyjną hucpę. Biznes i pieniądze stały się tam wyłącznie udziałem założycieli, zaś młodzież dowiaduje się poniewczasie, że uczy się w nielegalnej filii lub szkoła traci właśnie zezwolenie na działalność.

Tak że już czasami nie nadążali z hodowlą i musieli oszukiwać, mumifikować po kawałku albo zamiast ciał pakować do środka kijki i inne nic niewarte śmieci. Łukasz stwierdził, że nie będzie sponsorował żadnej starożytnej hucpy, i szukał dalej.

Ten konkretny przypadek artystycznej hucpy nie jest jednak ani pierwszą, ani jedyną próbą uwznioślenia muzyki pop po to, by przypominała coś więcej niż tylko pop.

W wypadku tego znaczenia zaobserwować można również derywację aktantową w stosunku do znaczenia podstawowego («cecha» — «subiekt cechy»). Występuje jednak dodatkowy komponent semantyczny wprowadzania kogoś w błąd, którego obecności nie da się

⁵) Wydaje się, że w dobie słowników elektronicznych potrzeba uwzględnienia wariacji tekstowej oraz polisemii regularnej w opracowaniach leksykograficznych przeznaczonych dla masowego odbiorcy (także spoza granic Polski) jest bezdyskusyjna.

wytlumaczyć działaniem polisemii regularnej. Opisywane znaczenie należy zatem określić jako metaforyczne. Wyrazem bliskoznacznym wobec *hucpy/chucpy* jest w tym wypadku *oszustwo*. *Hucpa/chucpa* jest jednak bogatsza semantycznie, ponieważ zawiera wspomniany wcześniej komponent przesadnej śmiałości, nadmiernej beczelności znamionującej celowe wprowadzanie drugiej osoby w błąd.

Odrębnego rozpatrzenia, przekraczającego ramy (także metodologiczne) niniejszego artykułu, wymaga motywacja wyodrębnionego znaczenia metaforycznego. Jak można wywnioskować, jej źródła upatrywać należy w modelach kulturowych funkcjonujących w czasie, w którym jednostka przeniknęła do systemu leksykalnego języka polskiego (por. Radden 1998: 9–10). Wnioskowanie na ten temat możliwe będzie po uwzględnieniu korpusu zorientowanego diachronicznie oraz przy użyciu metodologii wyspecjalizowanych w analizie znaczeń metaforycznych jako faktów językowych i kulturowych.

Podsumowując, w wypadku leksemu *hucpa/chucpa* we współczesnej polszczyźnie mamy do czynienia ze znaczeniem podstawowym («cecha charakteru»), derywowanymi od niego znaczeniami aktantowymi o regularnym charakterze («działanie», «sytuacja») oraz znaczeniem motywowanym metaforycznie («oszustwo»).

Ze zróżnicowaniem semantycznym łączy się dyferencjacja w planie łączliwości wyrazowej. Dotyczy ona kolokacji, czyli połączeń o dosłownym (nieprzenośnym) charakterze. W tego rodzaju grupach wyrazowych *hucpa/chucpa* występuje jako podrzędnik wyrazów, które są zazwyczaj używane z bliskoznacznikami opisywanej jednostki w danym znaczeniu, lub jako składnik szeregów zawierających te bliskoznaczniki, por. znaczenie 1 (CECHA): *mieć hucpę, charakteryzować się hucpą; hucpa i beczelność, hucpa i buta, hucpa i obuda; bezwstydnosc i hucpa, brak taktu i hucpa, chamstwo i hucpa* itp.; znaczenie 2 (DZIAŁANIE): *odstawić/odstawiać, uprawiać hucpę*; znaczenie 3 (SYTUACJA): *wywołać, zrobić hucpę; skandal i hucpa*; znaczenie 4 (OSZUSTWO): *pachnieć hucpą, dać się nabrać na hucpę; hucpa i banieluki, kłamstwo i hucpa* itp.

Jedynym znanym autorce tego artykułu opracowaniem leksykograficznym, które stara się w wypadku *hucpy/chucpy* opisać wielość i współzależność istniejących znaczeń, jest SPLP. Wymienia on zarówno ZACHOWANIE (znaczenie 1 ‘zbyt pewne siebie, aroganckie zachowanie, zwykle połączone z agresywnym, nacechowanym pogardą tupetem wobec innych’ oraz znaczenie 4 ‘zachowanie z tupetem’), jak i SYTUACJĘ (znaczenie 3 ‘sytuacja moralnie naganna: arogancja połączona z kłamstwem’) oraz OSZUSTWO (znaczenie 2 ‘bezczelne oszustwo [...], łgarstwo’ SJPDor) jako odrębne znaczenia jednostki. W słowniku tym nie zostało odnotowane natomiast znaczenie CECHY (podstawowe), zaproponowane definicje nakładają się na siebie zakresowo, zawierają także szereg określeń synonimicznych i rozlicznych doprecyzowań. Również ich kolejność wskazuje na brak koncepcji układu znaczeń.

Złożoność znaczeniowa jednostki leksykalnej *hucpa/chucpa* sprawia, że leksykografowie, jak zreferowane to zostało w pierwszej części artykułu, mają poważny problem ze stworzeniem siatki znaczeń adekwatnej do struktury pojęcia (stąd konsekwentna obecność definicji synonimicznych, również w wyrazach pochodnych słowotwórczo, por. zacytowane wyżej definicje *hucpiarza*). Trudność opisu zwiększa dodatkowo częste używanie wyrazu w dyskursie poli-

tycznym, charakteryzującym się stosowaniem pojemnych i jednoznacznie wartościujących etykiet językowych oraz jednostek o osłabionej funkcji referencyjnej.

Podsumowując rozważania, warto podkreślić, że autorzy haseł słownikowych powinni mieć na uwadze precyzję wyrażania nie tylko w odniesieniu do definicji, lecz także w odniesieniu do siatki znaczeń, która sama w sobie stanowi również dla użytkownika informację o mechanizmach zmian znaczeniowych.

Bibliografia

- Altbauer M. 2002: Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej, wyb. i oprac. M. Brzezina, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.
- Apresjan J. 1980: Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Bańko M. 2001: Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym, nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Brzezina M. 1986: Polszczyzna Żydów, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Geller E. 1994: Jidysz. Język Żydów polskich, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grzegorzczkova R. 1986: Warianty tekstowe leksykalnych znaczeń wyrazów, *Prace Filologiczne* XXXIII, 1986, s. 113–120.
- Kania S. 1995: Słownik argotyzmów, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Małocha A. 1994: Żydowskie zapożyczenia leksykalne w socjolekcie przestępczym, [w:] *Język a Kultura*, t. 10: Języki subkultur, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 135–170.
- Niborski J., Nojberg S. 1999: *Verterbux fun lošn-kojdeš-štamike verter in jidiš*, Paris, medem-bibliotek.
- Prokop-Janiec E. 2008: Pogranicze polsko-żydowskie. Języki, kultury, literatury, [w:] *Jidyszland. Polskie przestrzenie*, red. E. Geller, M. Polit, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 107–120.
- Radden G. 1998: How Metonymic are Metaphors, *C.L.E.A.R. Cognitive Linguistics: Explorations, Applications, Research*, nr 25, s. 9–10.
- Stachowski M. 2010: Kilka uwag o kwestii żydowskich i słowiańskich źródeł polskiego *bachor*, *LingVaria*, nr 2, s. 185–192.
- Wawrzyńczyk J. 2000: Słownik bibliograficzny języka polskiego, wersja przedelektroniczna, t. 1, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wieczorkiewicz B. 1996: Słownik gwary warszawskiej XIX wieku, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Żbikowski A. 2000: *Żydzi*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

Rozwiązanie skrótów

CED: Collins English Dictionary, www.collinsdictionary.com. — DWDS: Digitales Wörterbuch der Deutschen Sprache, www.dwds.de. — ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. — MW: Webster Merriam Dictionary, www.merriam-webster.com. — NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl. — PSWP: Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, t. 1–50, red. H. Zgólkowa, Kurpisz, Poznań 1994–2005. — SJPDor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/>. — SJPDun: Słownik języka polskiego, red. B. Dunaj, wersja multimedialna, Wydawnictwo Langenscheidt Polska, Agora 2007. — SJPSzym: Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981. — SPLP: Słownik polskich leksemów potocznych, red. W. Lubaś, t. 3, Lexis, Kraków 2004. — USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Summary

***Hucpa/chucpa*. A lexicological and lexicographical analysis**

Keywords: Yiddishism, lexical borrowing, polysemy, monolingual dictionary.

Hucpa/chucpa is a word commonly used in a contemporary political discourse. Unfortunately, a dictionary user is not able to understand the concept of this notion while definitions submitted in Polish dictionaries are unclear and consist of multiple synonymic explications. Therefore, the aim of this paper is to recognize the problems existing within the semantic analysis of this notion and, secondly, to give alternative solutions for lexicographers describing *hucpa/chucpa* in monolingual dictionaries.
